

Stefan Moysa

"Das Geschichtsverständnis des Paulus", Ulrich Lutz, München 1968 : [recenzja]

Collectanea Theologica 40/4, 217-218

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mując teorię opracowaną szczegółowo gdzie indziej, że w śmierci następuje pełne osobowe spotkanie z Bogiem, w którym człowiek decyduje się w sposób ostateczny, obejmując Boga jako najwyższe dobro, albo odwracając się od Niego.

Książka w większym stopniu niż inne dzieła tego samego autora jest dość rzadko spotykanym rodzajem teologicznej medytacji. Dlatego nie podejmuje on w niej szczegółowo teologicznych problemów i dyskusji nad nimi. Koncentruje się na tym, co w świetle wiary jest absolutnie pewne i więcej mu chodzi o rozumne przeżycie niż rozwiązanie spornych problemów i posunięcie naprzód teologii. Dlatego też książka nie stawia wiele znaków zapytania, chociaż nie pretenduje do wyczerpania zagadnienia i pozostaje otwarta na dalsze pogłębienie problemu. W tym wszystkim nieodparcie narzuca się wrażenie, że autor odpowiedział na bardzo istotną potrzebę dzisiejszego człowieka, a zwłaszcza chrześcijanina, który bardziej niż kiedykolwiek powinien być dzisiaj znakiem nadziei dla świata.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Ulrich LUTZ, *Das Geschichtsverständnis des Paulus*, München 1968, Chr. Kaiser Verlag, s. 426.

Problemem historii obok ścisłych fachowców zajmują się również filozofowie, teologowie, egzegeci. Zadają oni sobie pytanie, czy historia jest zbiorem niepowiązanych faktów, które nauka powinna tylko relacjonować, czy przeciwnie fakty te łączy pewna wspólna myśl, czy daje się zauważyć ich harmonijny rozwój, czy jednym słowem historia posiada jakiś sens. Teologowie rozpatrują ten sens szczególnie w stosunku do Bożej transcendencji, ale zajmuje ich przy tym jeszcze inny problem, jaki jest mianowicie stosunek tego rozwoju faktów do Bożego objawienia, w jakim sensie można mówić, że ono jest historyczne i czym jest ta historia zbawienia, o której dzisiaj tak wiele słychać.

Autor, ewangelicki teolog, stara się w swojej książce wnieść pewien wkład w tę problematykę. Zadaje sobie pytanie, czy te miejsca, w których św. Paweł mówi o rozwoju dziejów, dadzą się wbudować w ogólną koncepcję historii czy przeciwnie: św. Paweł nie posiada tego rodzaju koncepcji, a wypowiedzi dotyczące dziejów ludzkości stanowią jedność tylko w ramach całej jego myśli. Aby rozwiązać ten problem Lutz bada oddzielnie wypowiedzi św. Pawła odnoszące się do przeszłości i do przyszłości. To też stanowi kryterium podziału książki na dwie części.

Odpowiedź autora na postawione zagadnienie jest wycieniowana i nie zawiera jasnego „tak” lub „nie”. W odniesieniu do przeszłości św. Paweł, zdaniem autora, nie stara się poszczególnych wydarzeń z dziejów narodu wybranego wbudować w całość historii tego narodu. Natomiast ośrodkiem każdego takiego wydarzenia jest słowo Boże, a cała przeszłość miejscem, w którym Bóg mówi i działa. Mogłoby się wydawać, że taka całościowa wizja historii zawarta jest w doktrynie św. Pawła o predestynacji (por. np. Rz 9, 19—24). Ale doktryna ta nie jest zdaniem autora szyfrem dla zrozumienia historii, jest tylko ideą teocentryczną, świadczącą, że w działaniu Bożym zarówno w przeszłości, jak i teraźniejszości chodzi tylko o samego Boga.

Podobnie, co się tyczy przyszłości, św. Paweł nie podaje jakiegoś schematu, który by pozwalał na odczytywanie historii. Jego wypowiedzi eschatologiczne nie dadzą się sprowadzić pod jakiś wspólny mianownik. Zapowiedź dotycząca przyszłości jest dla św. Pawła zapowiedzią łaski. Nie chodzi mu o zadowolenie ciekawości ale o podkreślenie obecności Boga w historii.

Przedyskutowanie koncepcji autora będzie zadaniem prac, które postawione tematy będą zapewne starały się podjąć czy naświetlić z innego punktu widzenia. Można już jednak powiedzieć, że wkład autora w zrozumienie teologii historii jest osiągnięciem trwałym dającym się porównać z wkładem Oscara Cullmanna, który położył podwaliny pod nowoczesną teologię historii zbawienia. Podczas gdy jednak ten ostatni dawał raczej pewne rzuty ogólne, autor opracował szczegółowo pewien wycinek całości. Dokładna egzegeza, umiejętne stawianie pytań, ostrożne odpowiedzi to wszystko może być wzorem dla innych podobnych prac, które naświetlając wąskie zagadnienia, przyczyniają się do lepszego zrozumienia teologii historii.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

